

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach Rocznie 3 rbl. Kwartalnie 75 kop.
Z przesyłką pocztową. " 4 " 1 rbl.
Cena numeru pojedynczego kop. 10.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rbl.; za wiersz na 1-szej stronie 15 kop.
za wiersz petitowy 10 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudni.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 106.

N A D E S Ł A N E.

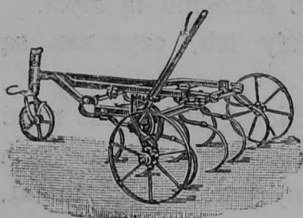
TOWARZYSTWO KULTURY POLSKIEJ

niniejszem podaje do wiadomości ogółu, że zapisy na członków T. K. P. przyjmuje Czytelnia Naukowa (ul. Główna) codziennie od 4 do 9 wieczorem i księgarnia p. Zawadzkiego. Opłata roczna wynosi: dla członków wspierających rs 5, dla członków rzeczywistych rs. 2.

ZARZĄD CZYTELNI NAUKOWEJ

podaje do wiadomości, że Czytelnia otwarta codziennie od 4 do 9 wieczorem. Czytelnia posiada 5 pism codziennych, 15 tygodników i kwartalników, oraz 674 dzieła treści naukowej.

Opłata członka rzeczywistego wynosi miesięcznie rs. 1., członków—gości stałych kop. 50 miesięcznie Wejście razowe 5 kop., na odczyty—10. Odczyty odbywają się dwa razy tygodniowo we środy i soboty.



ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33, Senatorska

POLECA

GRYFY VENCKIEGO

do najoszczędniejszej uprawy roli.

Żądajcie prawdziwych Gryfów Venckiego, gdyż jest dużo złych naśladownictw.

Opisy wysyłamy na żądanie.

2—10

OSOBA, znająca się na gospodarstwie domowym i wiejskim, kuchni, praniu i prasowaniu męskiej bielizny, poszukuje miejsca do pojedynczej osoby. Osoby interesowane zgłaszać się mogą osobiście lub listownie do **Suwałk, ulica Gumienna № 60. Komorowska.**

Zarząd Szkoły Handlowej

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do wszystkich 7-miu klas i przygotowawczej odbywać się będą przed wakacjami w dniu 20, 21 i 22 Czerwca,—po wakacjach zaś w dniu 29, 30 i 31 sierpnia.

Rok szkolny zakończy się w dniu 19 czerwca, nowy zaś rok szkolny rozpocznie się w dniu 2 września.

Konstytucja trzeciego maja.

Dzisiaj święcimy 116 rocznicę wielkiego dzieła narodowego. Od chwili uchwalenie konstytucji Polska przestała być Polską szlachecką,—rzeczpospolita anarchiczna przeobraziła się w państwo nowożytne, opierające potęgę swoją na współdziałaniu wszystkich warstw społecznych. Ustawa z dnia 3 maja znosiła liberum veto, konfederacje, zaprowadzała tron sukcesyjny, odpowiedzialne ministerjum, podział władzy na prawodawczą, wykonawczą i sądową, przyjmowała uchwałę o miastach i zapewniała prawną opiekę ludności wiejskiej. Jeżeli zaś była niedokładną i niezupełnie radykalną, jak n. p. w kwestji włościańskiej, to zaznaczyć trzeba, że i sami twórcy konstytucji nie uważali dzieła swego za skończone i doskonałe, skoro po upływie 25 lat naznaczyli czas rewizji i poprawy konstytucji, ustanawiając w tym celu sejm nadzwyczajny. Ustawę 3 maja powinni studjować ci, którzy pod wpływem szkoły rusyfikacyjnej pałają niechęcią do przeszłości naszej, którzy o dziejach ubiegłych sądzą z dzisiejszego punktu widzenia, odrzucając metodę porównaw-

czą i nie chcąc widzieć tych jasnych stron, które stanowią pokrzepienie dusz naszych i każą wierzyć, że przyczyny niepowodzenia nie były tego rodzaju, aby nie można było znaleźć środków do ich usunięcia.

Nieszczęściem i główną przyczyną upadku naszego narodu był brak silnych aspiracji państwowych. Potęgą naszego narodu bez organizacji państwowej w znaczeniu europejskim, bez stałej armji, z bardzo niedostatecznym tylko wojskiem kwarcianem, z pustkami w skarbie, polegała na dobrej woli jednostki, na obywatelach, którzy dobrowolnie z własnego poczucia obowiązku zaspakajali potrzeby publiczne. Dopóki cnoty i poczucie obowiązku stały u obywateli wysoko, dawały potęgę państwu polskiemu w XVI i początkach XVII wieku.

Z okresem upadku cnót w epoce Sasów—rozpoczął się okres upadku państwa. Ale w epoce tego upadku i poniżenia, gdy obce wojska zaczęły gospodarzyć w naszym kraju, zbudziło się sumienie w społeczeństwie. Zjawili się wielcy pisarze, którzy przygotowali konstytucję 3 maja: Stanisław Konarski, Stanisław Staszic, Hugo Kollątaj i Ignacy Potocki. Wszyscy ci ludzie znali współczesny świat umysłowy europejski, posiłkowali się wszystkimi jego ideami, ale korzystali z tych skarbów wiedzy ogólnoeuropejskiej w sposób czysto narodowy, i dlatego też ta wielka rewolucja polityczna, która u nas zakończyła się konstytucją trzeciego maja, na każdym punkcie jest różną od tego, co się odbywało we Francji, a co się zakończyło wielką rewolucją.

Zarzucają nam, że tylko szlachta brała udział w życiu publicznym w Polsce,—ale szlachty polskiej nie można porównywać ze szlachtą europejską. To nie była wyłącznie uprzywilejowana kasta, składająca się z nielicznych rodzin, dla których zarezerwowane były dochody

i przywileje na obsadzenie wszystkich głównych urzędów, to był liczny lud, który sam zawierał w sobie najrozmaitsze pierwiastki. Składał się ze szlachty wyższej t. j. magnatów, średniej szlachty i z bardzo licznej gminy szlacheckiego. Jak statystycy obliczają, szlachty było milion głów przy ogólnej liczbie ludności od 14 do 15 milionów, więcej zatem ludzi brało w Polsce udział w życiu politycznym, niż dotychczas w Austrii. Ten szeroki udział licznych warstw społecznych w życiu politycznym może nam objaśnić przewrót w opinii publicznej, jaki dokonał się w tak krótkim czasie w naszym społeczeństwie, czego nie znajdujemy przykładu w historii innych narodów. Nasza wielka literatura reformy apelowała do sumienia, do poświęcenia i ofiarności warstw obywatelskich, mówiła im prawdy nieprzyjemne i w przeciągu 50 lat zdołała nawrócić naród do tych prawd nieprzyjemnych. O ile ofiarności naszego społeczeństwa w chwilach doniosłych bywa wielką, dowodem jest to, że sejm czteroletni w swojej polityce skarbowej zrezygnował zupełnie ze wszelkich poborów, którymi w innych krajach obciążano całą ludność, że nie przedsięwziął całego szeregu środków finansowych, dających w innych krajach olbrzymie dochody, któreby przerzucały ciężar na cały lud, a które były potrzebne do wykonania wielkich planów reformy,—lecz chwycił się polityki nałożenia największego ciężaru na tych, którzy dotąd albo wcale nie byli opodatkowani, albo bardzo mało. Rozkład całego ciężaru ograniczono na 10000 rodzin najzamożniejszych, a uchwalili to właśnie przedstawiciele tych 10000 rodzin.

Polska upadła nie z braku patriotyzmu, nie z braku ofiarności, ale zawdzięczając narodom, czyhającym na naszą niepodległość. Naród, który mógł wydać tylu ludzi bohaterskich, walczących o wolność, może być spo-

KRONIKA SUWALSKA.

— Powiedz mi pan, czemu to u was tak mało mężczyzn bywa w czytelni? Co ich stamtąd wystrasza: pleć piękna, czy poważna treść książek?

— I jedno i drugie. Płci pięknej obawiają się kawalerowie na myśl o możliwości utracenia wolności osobistej pod wpływem pięknych oczu czytelniczek; poważnej treści książek—starsi ojcowie miasta, nieprzyzwyczajeni do zaprzątania swych głów bzdurstwami społeczników, ekonomistów i filozofów.

— Czy jednak nie udałoby się przyciągnąć do czytelni większej ilości odwiedzających?...

— Bardzo łatwo... Należałoby tylko zdjąć ze ściany ogłoszenie „uprasza się o ciszę,” oraz urządzić parę stolików do winta.

— A innych przyczyn niema? Może sprowadzane dzieła i pisma są zanadto postępowe?

— Nie... Zarząd czytelni stara się uwzględnić wymagania wszystkich swych członków. Znajdzie pan tam organy wszystkich stronnictw politycznych.

— Tak, ale ci, którzy w czytelni nie bywają, nie mogą o tem wiedzieć...

— Na to rady niema. Pocieszam się jednak tem, że ludzi tych nie może odstraszać obawa przed książką lub gazetą jedynie z tej racji, że nie wiedzą, czy ona

tam jest, czy jej niema.

— Słyszałem jednak zarzuty w mieście, że czytelnia nosi charakter postępowy...

— Prawdopodobnie dlatego, że sama jej nazwa „Czytelnia naukowa” musi nasuwać każdemu tą myśl.

— No, a treść odczytów, tytuły ich, czyż nie są zanadto postępowe?

— Nie wiem—Wiem tylko, że odczyt wolno jest mieć każdemu—zatem i najzagorzalszemu konserwatyście. Niech urządzają odczyty każdy na ulubiony przez siebie temat, a wtedy wszyscy będą zadowoleni.

— A czemże objaśni pan ów nieszczęsny list do „Tygodnika,” który narobił tyle wrzawy?

— List ten pisała osoba, która odczytu prawdopodobnie nie słyszała i w czytelni nie bywa—inaczej byłbym bardzo zdziwiony, gdybym przypuszczał, że któryś ze słuchaczy, komu się treść odczytu nie podobała, zamiast oponować prelegentowi na miejscu, lub zwrócić uwagę zarządu czytelni na niewłaściwą treść lub inne wady odczytu, wyciągnął tę strawę przed forum publiczne. Wreszcie o tym liście należy zapomnieć, nie posądzam bowiem autora o tak złe chęci, jak mu to przypisują.

— Może pan teraz zechce objaśnić, dlaczego odczyty w czytelni wygłasza przeważnie zawsze jeden i ten sam prelegent?

— Bardzo chętnie—Posiada on prawdopodobnie naj-

kojny, o swoją przyszłość musi jednak ciągle dbać o swoją odrębność, musi wychowywać nowe pokolenia w miłości do swego kraju, dziejów ojczystych i bohater-
skich czynów swoich przodków.

Gustaw Zablocki.



Z twem przyjściem, wiosno!

Z twem przyjściem, wiosno, znów skowronek śpiewa
I słonko częściej wychyla się z chmur,
Znów się zielenią rozpekają drzewa,
Znów szumi, szemrze liśćmi szary bór—
I wszystko, wszystko pieśnią brzmi radosną
Z twem przyjściem, wiosno!

Z twem przyjściem, wiosno, w wiatlem ludzkim łonie
Powstaje uczuć, pragnień szczytnych moc,
Z których niejedno rozłli się, zaplonie,
Zaswieci blaskiem w ciemną zwątpień noc—
I zabrzmi echem hen! po świecie głośno
Z twem przyjściem, wiosno!

Z twem przyjściem, wiosno, w duszy znów wybucha
Zapał do czynu, wiara w lepszy los,
Wiara co wzmacnia, co podnosi ducha,
Co lżejszym czyni do zniesienia cios—
I ta moc ducha, ta wiara wciąż rosną.
Z twem przyjściem, wiosno!

Marjan Krippendorf.



Rozwój idei konstytucyjnej.

(Ciąg dalszy).

Wzorując się na Angli i nauce Lock'a, Montesquieu widzi konieczność *podziału władzy* na *prawodawczą* i *wykonawczą* i dodaje do nich—*trzecią samodzielną władzę sądową*.

Połączenie władzy sądowej z prawodawczą lub wykonawczą stworzyłoby pole do nadużyć. Sędzia-prawodawca będzie gnębicielem; sędzia-wykonawca będzie tyranem.

Połączenie wszystkich władz w jednej osobie wyklucza pojęcie swobody, sprawiedliwości, i równości i stwarza despotyzm.

I rzeczywiście, czyż może istnieć sprawiedliwość, równość i wolność tam, gdzie ta sama jednostka stanowi prawo, sądzi ze jego przekroczenie i wykonywa wyrok wydany przez siebie.

Montesquieu rozumie dobrze, że wolne państwo może istnieć tylko tam, gdzie istnieje swoboda walk partyjnych, swoboda słowa i swoboda stowarzyszeń.

Dla korzystania z wolności i obrony jej, każdy powinien mieć prawo mówienia i pisania tego, co myśli.

Głośne wypowiedanie zdania i krytyki przez ogół uchroni rządy od błędów, a naród—od nieszczęść.

Prawo wypowiedania głośno swych myśli jest tak drogiem dla każdego, że lud cały ukocha wolność; a skoro ją ukocha, nie zawaha się ani życia poświęcić w jej obronie, ani wyrzec się części mienia dla jej utrzymania.

Państwo, które będzie broniło wolności swych obywateli, będzie kochanem przez cały naród i całości jego bronić będą nie płatni żołdacy, ale lud cały, każdy, komu ta wolność jest drogą.

więcej czasu, a napewno najwięcej dobrych chęci do ofiarowania wolnych chwil dla dobra ogółu. Reszta osób, które mogłyby z korzyścią podzielić się swymi wiadomościami z ogółem, albo zabardzo się ceni, albo też przesadza w niedocenianiu swych zdolności.

— Czy poza czytelną nie posiadacie panowie innych instytucji kulturalnych?

— Przeciwnie—istnieją „kursa dla dorosłych analfabetów“ i szkółki dla drobnej dziatwy pod egidą Macierzy.

— Jakież są rezultaty ich działalności?

— Dotychczas bardzo dodatnie. Na kursa analfabetów, które opiekują się Towarzystwo Kultury polskiej uczęszcza około 200 uczniów. Podczas zimowego sezonu, wszyscy ci, co uczęszczają akuratnie, nauczyli się wcale dobrze czytać i pisać po polsku.

— A czy są i tacy, co uczęszczają nieakuratnie?

— O, nawet sporo. Dziwnem się to panu wyda, ale w dążeniu do oświaty sfer niewykształconych spotykamy to samo zjawisko, co i wśród inteligencji. Najliczniej i najchętniej uczęszczają na lekcje kobiety—mniej licznie ale z widoczną ochotą wyrostki, najmniej chęci do nauki okazują dorośli mężczyźni...

— Czem to pan objaśni?

— Chyba polityką.—Zapatrzeni w wielkie ideały odległej przyszłości, naukę czytania i pisania lekceważą—widocznie zbyt wiele przyzwyczaili się do gadania i to

przeszkadza im pogodzić się z myślą o konieczności początkowej nauki.

— A skąd panowie bierzecie nauczycieli do lekcji?

— Dotychczas nam ich nie brak, dzięki dobrej woli.. przeważnie panien, które po całodziennej pracy dla chleba nie usuwają się od pracy dla dobra ogółu.

— No, a mężczyźni—czy i tu ich niema?

— Jest kilku... albo paru... jakościowo dużo... ilościowo bardzo mało...

— Cóż tym staje na przeszkodzie?

— To, co kobiety usuwają dzięki swojej ofiarności—zmęczenie pracą zawodową, trochę lenistwa, potrzeba odpoczynku, spaceru, wint.

— No, ale przecież mężczyźni jest tak dużo w Suwałkach...

— Prawda, jest ich zawsze dużo tam, gdzie są najmniej potrzebni, ale jeżeli zapragniesz pan ich zdobyć tam, gdzie ich usług pragną... najczęściej znajdziesz parę... zawsze tych samych jednostek.

— No, a kobiety... czyż wszystkie są takie ofiarne, takie uspołecznione?

— Muszę przyznać, że tak... Wstyd powiedzieć, ale gdyby nie one, nie mogłaby u nas chyba istnieć ani jedna instytucja społeczna.

— Przecież, o ile wiem, w czytelnicy dotychczas odczyty miewali prawie wyłącznie mężczyźni.

— Tak, panie, mężczyźni czyta... ale gdyby kobie-

Prawdziwym jednak rzecznikiem idei demokratycznej, opartej na przyrodzonych prawach człowieka, wolnym od wpływów ówczesnych poglądów, był dopiero Jan Jakub Rousseau. Dewizą jego była ta prawda, że ludzie rodzą się równymi i wolnymi, że każdy jest panem swej woli i że pozbawić człowieka tego prawa nikt nie jest mocen!...

Ludzie łączą się w państwa jedynie na zasadzie ogólnej zgody, stworzenie zatem państwa jest aktem dobrowolnej umowy.

Wynika z tego, że takie tylko państwo może być uznawanem za państwo naturalne „rzecz pospolitą“, które ochrania i broni osoby i mienia każdego ze współobywateli, używając w tym kierunku całą swą potęgę, — w którym każdy ze współobywateli, pomimo współżycia ze wszystkimi, zachowuje swą indywidualność, podlega jedynie samemu sobie i jest tak samo wolnym, jak przed utworzeniem państwa.

Najwyższą władzą w państwie Rousseau'a jest wola ludu. Wola i osoba jednostki podlegają kierownictwu woli ogólnej — ale ta wola ogółu, składając się z woli poszczególnych jednostek, dla każdej zachowuje miejsce. Wola ogółu nie może być krępującą dla woli pojedynczych jednostek, ponieważ zawiera w sobie wolę każdej z nich oddzielnie.

Ogólna wola wszystkich stanowi prawo, któremu podlega cały naród. Prawo powinno być ogólne i nie może zobowiązywać jednych na korzyść drugich. Władza prawodawcza powinna należeć do całego ludu, a każde prawo zobowiązuje tylko do tego czasu, do jakiego lud uważa za korzystne mu podlegać.

Według zdania Rousseau'a wola większości stanowi wolę ogółu, mniejszość, wypowiadająca zdanie przeciwne większości, nie zna woli ogółu i myli się w swych sądach. Władza wykonawcza powinna być tylko bezpośrednim sługą prawodawczej i istnieć może tak długo, póki to będzie podobać się władzy prawodawczej t. j. woli ludu.

Prawną formą rządu wedle zdania Rousseau'a, jest jedynie „rzeczpospolita.“

Mówiąc o tem, że tworzenie się państwa — jest aktem dobrowolnej umowy, Rousseau nie określa bliżej ani treści ani formy tej umowy; zadanie to wypełniają we Francji ludzie rewolucji, dając ogólnej umowie formę i nazwę „Konstytucji“.

Idea, która się rozwijała w umysłach filozofów XVIII stulecia, nie była li tylko czczem dążeniem nauki — ucieleśniła się ona już dawno w całym szeregu aktów, których początek sięgał wieku XVII-tego w Anglii i Ameryce!

Idea pisanej konstytucji nie jest francuskiego pochodzenia, jak to błędnie dowodzili niektórzy historycy i pisarze. Pochodzenie tej idei — jest amerykańskie, albo jeszcze ściślej określając, angielskie i purytańskie.

Idea demokratyczna w Anglii była systematycznie przeprowadzoną w organizacji kościelnej przez Roberta Browna już w wieku XVI-tym. Brown i jego naśladowcy ucieleśniali tę ideę w gminie współwyznawców, którzy, na mocy umowy zawartej z Bogiem, otrzymywali prawo zarządu gminą za pośrednictwem wybranego z pośród gminy duchowieństwa. Brownistów z Anglii wypędzono; ale ogłoszone przez nich idee wsiąkły w naród i dały początek pojęciom o państwie, jako o stowarzyszeniu jednostek na zasadzie dobrowolnej umowy w celu obrony bezpieczeństwa i dobra ludu.

Projekt dobrowolnej umowy ludu z władcą był przygotowanym w Anglii i przedstawionym do zatwierdzenia Kromwelowi w 1647 roku; następnie był rozszerzonym, zmienionym i złożonym w parlamencie wraz z prośbą o przedstawienie go całemu narodowi Angielskiemu do podpisu.

W projekcie tym wyszczególnione były wszystkie te prawa, które miały pozostać nietykalnymi nawet dla parlamentu.

Próba ta nie udała się, gdyż bill 1688 r. więcej uwzględniał prawa parlamentu niż narodu!

Z lepszym powodzeniem wprowadzoną została w życie idea demokratyczna na dziewiczej ziemi Ameryki północnej.

W roku 1620 wychodźcy angielscy na statku „Kwia-

ty nie przychodziły, nie byłoby komu tych odczytów słuchać...

— No, a szkoły dla dzieci... któż te prowadzi?

— Kto prowadzi, nie wiem... ale i w tych szkołkach uczą... panie...

— Jest przecież jeszcze Towarzystwo Rzemieślnicze... którem zajmują się wyłącznie panowie.

— To też Towarzystwo to dotychczas nic nie zrobiło i jeżeli panie się niem nie zajmą...

— Upadnie?...

— No, upaść to może i nie upadnie... ale pożytku wielkiego z pewnością nie przyniesie.

— Przecież słyszałem, że z początku i tam bywały odczyty?...

— Było parę... ale upadły... dla braku prelegentów...

— Czemże więc Towarzystwo Rzemieślnicze się zajmuje?...

— Jak dotychczas — tworzeniem rozmaitych projektów, z których dotąd ani jeden nie urzeczywistnił się.

— Czyjaż to wina?

— Nie wiem... może zarządu... a może pań?

— A to z jakiej racji?

— No, bo tyle już razy mówiłem, że nasi panowie robią to tylko, co im żony każą, skąd łatwo przecież zrozumieć, że gdyby żony tych panów, co są w zarządzie, były energiczniejsze, to i Towarzystwo całe lepiejby stało.

— A innych instytucji społecznych w mieście niema?

— Są panie, ale o ich działalności, to nawet ja nic nie wiem.

— Możeby warto poruszyć tę kwestję... napisać coś w „Tygodniku.“

— Prawdopodobnie, że zainteresowanie ogółu losami instytucji społecznych nie mogłoby nie oddziaływać korzystnie na ich losy.

— Cóż zatem stoi na przeszkodzie w danym razie?

— Prawdopodobnie wstręt do pióra, szanowny panie!...

Niezależny.

tek majowy" zawarli umowę, mocą której obowiązali się połączyć w całość polityczną, w celu utrzymania porządku i osiągnięcia pewnych zadań; w tym celu postanowili wydać odpowiednie prawa, wybrać władzę i jej ulegać.

Umowa ta posłużyła za podstawę do założenia kolonji New-Plymuth, po niej wielu innych. Część spisanych w ten sposób konstytucji amerykańskich była zatwierdzoną przez królów angielskich, część zaś była usankcjonowaną przez sam naród po oderwaniu się od metropolji.

Zasada ich polegała na dobrowolnej umowie narodu z władzą i wypływała z pojęcia o przyrodzonych prawach człowieka...

Prawa gwarantowane przez konstytucję z biegiem historii rozwijały się i mnożyły. Początkowo gwarantowały one jedynie swobodę wyznania i sumienia, w następstwie przyłączyły się do nich: prawo swobody słowa, swoboda prasy, prawo stowarzyszeń i zebrań, prawo petycji, zabezpieczenie od samowolnego aresztu, kar administracyjnych i podatków.

Kongres w roku 1789 w ten sposób streścił prawa społeczeństwa w amerykańskiej deklaracji niepodległości:

„My uważamy — mówi kongres — za pewne i jasne następujące prawdy: że wszyscy ludzie stworzeni zostali jako równi; że Twórca darował im pewne prawa nietykalne; że między temi prawami pierwsze miejsce zajmują — życie, wolność i dążenie do szczęścia; że dla zabezpieczenia tych praw ludy tworzą rządy, których sprawiedliwa władza pochodzi od ludu; że zawsze, wielokroć forma rządu staje się zgubną dla celów, ze względu na które została ustanowiona, naród posiada prawo ją zmienić i zastąpić przez inną, byle miał słuszne i dostateczne powody ku temu i byle nie działał pod wrażeniem chwili, ale po uprzednim zbadaniu rzeczy i poważnem zastanowieniu“.

Ideę, zawartą w tej deklaracji, wzmocnione wolnościowymi ideami szerzonymi we Francji, wsiąkły we francuską deklarację „praw człowieka i obywatela z 1789 roku“ i przy huku armat pod zwycięskimi sztandarami orłów Napoleona obiegły świat cały.

(d. n.) As.



PARCELACJA NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABOREM ROSYJSKIM.

Ciąg dalszy

Większa i racjonalniejsza działalność banku jako instytucji parcelacyjnej pośredniczącej datuje się od 1896 r.; 26 listopada 1895 r. zostały zatwierdzone nowe prawa dla statutu włościańskiego ziemskiego banku, które zasadniczo zmieniły charakter jego dotychczasowej działalności. Na zasadzie tych praw, oprócz wydawania pożyczek na ziemie nabywane przez włościan, w skład operacji banku weszły: 1) prawo wydawania pożyczek *dotatkowych* na ziemie, zastawione już w banku. 2) prawo wydawania *pożyczek na ziemie kupione bez pomocy banku*, 3) prawo *nabywania dóbr* na własny rachunek w celu parcelacyjnym. Zmiany te przemianowały bank w instytucję więcej samodzielną, działającą na własną rękę i dały jej możliwość udzielania kredytu koniecznego na pierwsze zagospodaro-

wanie lub podniesienie kultury w nabytych parcelach. Samodzielność działalności banku nie wyszła jednak z ramek udzielania kredytu. O ile widzimy ze sprawozdań jego, wydatki na dobra nabyte przez bank w 1903 r. wyniosły wszystkiego 46,321 rs. 20¹/₂ kop. jeżeli zaś zestawimy tę pozycję z ogólną ilością 167 dóbr wartości 21,436,538, stanowiących własność banku przed 1 stycznia 1904 r., łatwo zrozumiemy, że podniesienie kultury, meljoracje i zabudowania, czyli uzdolnienie nabytej ziemi przez bank do parcelacji, nie wchodziło w zakres jego działalności. Wogóle jak widać z ostatniego sprawozdania, administrowanie nabytymi folwarkami przynosiło bankowi same straty. Z ogólnej sumy, wydatkowanej na eksploatację nabytych dóbr w ilości 423,362 rs. 35 kop. zwróciła się bankowi w postaci dochodu tylko część, w kwocie 163,359 rs. 16¹/₂ kop., ogólny zatem niedobór z tego źródła wynosił 260,003 rs. 19¹/₂ kop.

Osiągnięcie celów ekonomicznych i społecznych w postaci dobrobytu rozkolonizowanej ludności, rozwinięcia jej zdolności gospodarczych nie było brane pod uwagę przez instytucję banku, operacje jego były czysto finansowej natury i jako takie dawały rezultaty zupełnie zadowalniające. Obroty banku w 1903 r. wynosiły 1,126 milionów rs., czysty dochód wynosił w tymże roku 3,524,333 rs. 75 kop. przy kapitale własnym 24,877,534 rs. 59 k.

Pożyczki dla włościan bank przyznaje: 1) całej gromadzie wiejskiej, złożonej z mieszkańców jednej, lub kilku wsi, 2) kilku gromadom razem dla zakupu ziemi na własność wspólną, 3) oddzielnym wsiom, nie stanowiącym gromady, 4) stowarzyszeniom, w skład których wejdzie nie mniej do trzech włościan, kupujących ziemię na swoją odpowiedzialność, z prawem podzielenia tej ziemi na oddzielne gospodarstwa, 5) pojedynczym włościanom. Oprócz włościan, na otrzymanie pożyczki w banku mają prawo w gubernjach wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej mieszczanie wyznania prawosławnego i starowiercy, a w gubernjach kowieńskiej, wileńskiej i wołyńskiej, byli wolni ludzie, choćby byli zapisani do mieszczan, o ile nie posiadają prawa na wykup znajdujących się w ich posiadaniu dzierżaw.

Rozmiary pożyczek przy nabywaniu przez pojedyncze jednostki nie mogą przewyższać 500 rs., przy nabywaniu wspólnem nie powinny przechodzić sumy 125 rs. na głowę każdego mężczyzny. W wyjątkowych wypadkach wysokość pożyczki może przewyższać tę normę; do takich statut zalicza obecność w nabywanym majątku łąk zalewnych, ogrodów, chmielników i t. p. Każda tego rodzaju pożyczka jest utrudniona przez konieczność osobnej oceny nabywanego kawałka i wymaga w każdym poszczególnym wypadku zatwierdzenia przez ministra finansów lub rolnictwa. Sprzedaż nabytego przy pomocy banku gospodarstwa może być dopuszczoną jedynie za zezwoleniem banku, przyczem wymaganem jest zwrot natychmiastowej wydanej pożyczki.

Pożyczki amortyzacyjne są dwojakie: a) na przeciąg 24¹/₂ lat i b) przeciąg 34¹/₂ lat, przyczem dozwolona jest spłata wcześniejsza jednorazowa lub częściami.

W wypadkach klęsk udzielane są ulgi.

Dla gubernji Król. Polskiego w statucie bankowym wymienione są specjalne prawa, wywołane warunkami miejscowymi. Pożyczki w Król. Polskiem mogą być wydawane

osobom pochodzenia rosyjskiego, polskiego, litewskiego, korzystającym z prawa nabywania ziemi ukazowej po przedstawieniu świadectwa komisarza o nieistnieniu przeszkód na wydanie projektowanej pożyczki. Pożyczki nie mogą być wydawane na kupno: 1) ziemi ukazowej, 2) ziemi obciążonej serwitutami z wyjątkiem, kiedy prawo serwitutowe służy samym nabywcom. Wysokość pożyczki nie może przewyższać 90% sumy szacunkowej, która, należy zauważyć, jest zawsze niższą od rzeczywistej ceny sprzedażnej. Przy wydawaniu pożyczki część jej, nie przewyższająca 75%, wydaje się z sum bankowych, reszta dopełnia się z byłego funduszu użyteczności publicznej w Król. Polskiem, który w sumie 1,693,345 rs. 99 kop. zaliczonym został do kapitału własnego włościańskiego banku. Wydana przez bank pożyczka musi być zabezpieczona w porządku hipotecznym na pierwszym miejscu, wszelkie zaś inne obciążenia spłacane bywają z pożyczki nabywcami.

Nabyte gospodarstwo do chwili zupełnej spłaty długu bankowego nie może być sprzedane bez zgody tej instytucji, a w razie nawet uzyskanej zgody tylko osobom pochodzenia włościańskiego. Nabyte działki, o ile nie przewyższają przestrzeni 6 morgów, nie mogą być dalej parcelowane.

Obciążanie długiem nabytej ziemi, oprócz długów względem ostatniego sprzedawcy, nie jest dozwolone. Otrzymanie pożyczki bankowej w Król. Polskiem jest utrudnio-

ne jeszcze większymi formalnościami, niż w Cesarstwie, i w wielu razach zależy od dobrej woli wójta i komisarza, który poświadcza wójtowskie świadectwa o stanie rodziny projektowanego nabywcy. Pomimo jednak tych wszystkich trudności, które chłop nasz z właściwym socie uporem zwycięża, nabywanie ziemi przy pomocy banku jest dosyć rozpowszechnione, przynajmniej w niektórych gubernjach, a rezultaty osiągnięte tą drogą są poważne. Od początku istnienia banku do 1 stycznia 1904 r. przy jego pomocy założono w Król. Polskiem 4,437 osad, na przestrzeni 697,912 m. Za ziemię tę włościanie zapłacili 55,104,507 rs. w czym pożyczki banku stanowią 40,821,717 rs., własne zaś kapitały włościan 14,282,790. Ruch parcelacyjny w gubernjach:

	Założono nowych osad	Na przestrzeni	Założono nowych osad	Na przestrzeni
warszaw.	836	131911 m.	piotrkow.	430 80164
lubelskiej	808	111005 „	siedleck.	296 45447
kaliskiej	666	102401 „	płockiej	168 24734
radomsk.	372	101643 „	łomżyń.	79 13244
kieleckiej	745	86037 „	suwalskiej	37 1321

Bardzo ożywiony ruch parcelacyjny odbywał się w r. 1903. W tym bowiem czasie przeszło do rąk włościan 81,340 m. za cenę 8,516,631. Ponieważ w ciągu 15 lat istnienia banku przeciętna przestrzeń nabytej tą drogą przez włościan ziemi wynosiła 46,524 m., w roku więc 1903 prawie się podwoiła. O ile parcelacja oddziaływała na cenę ziemi, przekonywa nas załączona tablica D.

Tablica D	Średnia cena ziemi, płacona w poszczególnych gubernjach za grunta nabywane przy pośrednictwie Banku.										
	Rok.										
	1899	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	Za dziesięć.
Gub: warszawska	125	144	145	130	155	153	183	171	192	198	
kaliska	112	131	141	140	142	142	138	161	176	182	
kielecka	162	147	182	126	176	206	206	188	265	282	
łomżyńska	99	100	92	62	142	113	99	110	179	121	
piotrkowska	96	97	116	103	118	102	113	127	157	140	
płocka	91	91	147	111	125	119	145	170	146	131	
radomska	89	91	132	114	154	134	144	140	186	200	
suwalska	—	65	—	93	98	103	—	126	148	156	
siedlecka	83	112	115	124	134	129	126	154	173	168	
lubelska	120	150	143	135	170	175	191	238	237	306	
wołyńska	61	86	73	69	68	61	83	100	116	127	
kijowska	116	72	108	152	101	135	124	144	172	184	
podolska	127	109	129	136	128	131	158	167	174	193	
kowieńska	57	57	60	71	66	66	63	69	76	95	
wileńska	50	49	42	38	44	65	60	75	87	90	
grodzieńska	52	56	40	51	53	64	70	79	87	95	
witebska	28	35	47	56	57	65	67	71	91	100	
mińska	32	25	27	29	41	35	36	45	55	68	
mohylowska	34	32	30	31	44	51	63	73	91	93	

(C. d. n.)

St. Staniszewski.



Odezwa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Biuro zjazdu nauczycieli i wychowawców za pośrednictwem prasy oraz oddzielnych zawiadomień zwróciło się do referentów, którzy prace swe na zjazd majowy, zainicjowany przez Stow. nauczycielstwa polskiego, zadeklarowali, z prośbą o złożenie swych referatów do biura zjazdu najpóźniej do dnia 25 b. m. w całości lub obszernym streszczeniu. Zaledwie kilka osób warunkowi temu uczyniło zadość, gdyż zgłoszonych tematów było trzydzieści kilka.

Pojmując całą doniosłość sprawy i odpowiedzialność wobec społeczeństwa, które ma prawo domagać się od nauczycielstwa polskiego zasadniczego wypowiedzenia się w kwestjach wychowawczych—z drugiej zaś strony, nie mając żadnej możliwości stwierdzić wartości deklarowanych referatów z powodu nieprzedstawienia ich w terminie wyżej wskazanym, biuro zjazdu widzi się zmuszonym odroczyć projektowany zjazd do ferji zimowych przyszłego roku szkolnego.

K R O N I K A.

O F I A R Y:

Na Macierz szkolną.

NN—4 r. 41 k.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej

NN—25 r.

Zebrane przygodnie na wieczornicy w resursie obywatelskiej 27 kwietnia—3 r. 20 k.

Solidaryzując się z myślą H. Sienkiewicza złożenia daru narodowego w rocznicę Konstytucji Majowej na cele oświatowe i kulturalne—składamy:

Na Towarzystwo Kultury Polskiej.

F. Muszyńska—1 r., J. Bijeko—1 r., Z. Gąsiorowski—1 r., S. Kolendo—1 r., W. Bromirski—1 r., W. Roman—1 r., S. Szarras—1 r., C. Lutostański—1 r., W. Musiałowicz—1 r., St. Staniszewski—5 r., I. Brejzen—1 r., A. Nichmirowski—1 r., S. Weigelt—1 r., S. Siergiej—1 r., M. Zielonka—1 r., G. Porycka—50 k., Z. Szwarcówna—1 r.

Na Szkołę Handlową.

P. Władysław Palicki—25 r.

Na kursa analfabetów.

W. Makarewiczówna—1 r. J. i W. Paliccy—3 r., W. Bromirski—1 r., H. Krzywobłocka—50 k., St. Staniszewski—5 r.

Na instytut pedagogiczny imienia Orzeszkowej

W. Makarewiczówna—1 r., N. Romanówna—1 r., M. Górnicka—1 r.

Podziękowanie.

Zarząd Szkoły Handlowej składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Henrykowi Brzosko za złożone przezeń na Szkołę 20 rubli.

Koncert.

Dnia 8 maja przyjeżdżają do Suwałk dwaj młodzi artyści (b. studenci Uniwersytetu warszawskiego) pp. Włodzimierz Kenig skrzypek—uczeń Barcewicza i p. W.

Frieman pianista—uczeń Leszetyckiego. Wybitne talenty, nader urozmaicony program, oraz cel (powyżej 100 rub. na wpisy dla uczniów Szkoły Handlowej) niewątpliwie zgromadzą w sali resursy miejskiej liczne grono słuchaczy.

Z naszej Szkoły.

Rada Opiekuńcza Szkoły Handlowej na bieżące t. j. drugie półrocze została zmuszoną zwolnić uczniów Szkoły z opłaty wpisów znów na 2575 rb. Jeśli przyjąć pod uwagę, że w ubiegłym półroczu zwolniono też przeszło na sumę 2400 rb., to musimy sobie uprzytomnić, że Rada Opiekuńcza w r. b. na same wpisy wydatkowała bez mała 5000 rb., które naturalnie musiała zaczerpnąć z funduszy zakładowych Szkoły. Niezależnie od tak wysokiej sumy ulg, znaczna jeszcze ilość uczniów potrzebuje koniecznej pomocy w tym względzie, więc składanie ofiar na wpisy staje się nagłą potrzebą, co ogół powinien wziąć do serca i—współdziałać temu niezawodnie nie omieszka.

* * *

W Szkole Handlowej po tygodniowej przerwie, spowodowanej nagromadzeniem świąt i galówek, lekcje od dnia 10 maja rozpoczynają się będą w klasach starszych o godzinie 8-j rano, a kończyć się—o godzinie 1-j. Wprowadza się te zmiany w tym celu, by czas upałów, które niewątpliwie wkrótce nastąpią, uczniowie przepędzali na odpoczynku, nie zaś na zajęciach szkolnych.

Nominacja.

Zwolniony został od obowiązków naczelnika powiatu kalwaryjskiego Afenduljew, na miejsce któregoznaczono radcę prawnego rządu gubernjalnego p. Ławrenienko.

* * *

Studnia na ulicy Krzywej naprzeciwko posesji Wysockiego jest przez 360 dni w roku zepsuta. Czy nie należałoby przedsięwziąć energicznych środków w celu doprowadzenia tej studni do porządku?

Utonięcia. 3 marca we wsi Łodździe, powiatu sejneńskiego, utonął w stawie chłopczyk pochodzenia żydowskiego Echjel German.

4 kwietnia w osadzie Filipowo, powiatu suwalskiego, utonął w zdroju Franciszek Wróblewski, liczący 3 lata.

5 kwietnia we wsi Bałtraki, powiatu wykowyszkowskiego, utonął czteroletni syn włościanina Kazimierza Szydłowskiego.

Samobójstwa. 1 kwietnia we wsi Trokiszki, powiatu marjampolskiego, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Józef Kałwajtis, liczący lat 14.

Śmiertelny wypadek. 12 kwietnia we wsi Bogato, powiatu marjampolskiego, podczas rąbania drzewa w lesie został zmiążdżony przez podcięte drzewo włościanin Antoni Karpowicz.

Bandytyzm. 8 kwietnia we wsi Krasna, powiatu kalwaryjskiego, włościanie podczas parafjalnego święta odbili 7-u więźniów od konwojujących ich strażników i uprowadzili do kościoła.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Do pana Novusa.

Gdy na łamach „Tygodnika.”

Nowa otwarta rubryka

Dla nieudolnych „rymarzy,”—

Niechże w imię bezstronności

Mój wiersz także w niej zagości

I z czytelnikiem pogwarzy.

Czytając „Novusa“ rymy,
Zarzut mu zrobić musimy,
Że zapomina o sobie.

Niech przysłowie wspomni stare,
O tych garnkach, co nad miarę
Smolą także i w tej dobie.

A po zatem rada szczerza
W moich słowach się zawiera:
Poniechaj wierszy pisanie!

Do nich więcej sprytu trzeba
Niżli ci go dały nieba....
Takie czytelników zdanie.

L. K.

Ogłoszenia.

Opowiadanie „BABUNIA“

w wydaniu książkowym na rzecz szkółek Macierzy
sprzedaje się w Redakcji „Tygodnika“ (Główna 106)
w księgarni p-i Zawadzkiej oraz u członków
Zarządu Macierzy.

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 50.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Suwałk

na mocy § 83 ustawy Towarzystwa podaje do wiadomości, że z powodu nieopłacenia w terminie zaległości Raty I—1907 r. kwalifikują się do sprzedaży następujące nieruchomości w mieście Suwałkach:

1) na ulicy S.-Petersburski prospekt nieruchomość oznaczona № 77 hipotecznym, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 28000. Licytacja rozpocznie się od rs. 42000, kaucja do licytacji oznaczona na sumę 4200 r. Licytacja odbędzie się w dniu 25 czerwca (8 lipca) 1907 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii rejenta H. Brzoski w gmachu tutejszego Sądu Okręgowego. Nieumorzona pożyczka wynosi rs. 26086 kop. 40.

2) na ulicy S. Petersburski prospekt nieruchomość oznaczona № 109 hipotecznym, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 7600, licytacja rozpocznie się od rs. 11400, kaucja do licytacji oznaczona na sumę 1140 rs. Licytacja odbędzie się w dniu 25 czerwca (8 lipca) 1907 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii rejenta W. Palickiego w gmachu tutejszego Sądu Okręgowego. Nieumorzona pożyczka wynosi rs. 7309 kop. 67.

3) na ulicy Nowy-Świat nieruchomość oznaczona № 281 hipotecznym, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 2400. Licytacja rozpocznie się od rs. 3600, kaucja do licytacji oznaczona na sumę 360 rs. Licytacja odbędzie się w dniu 26 czerwca (9 lipca) 1907 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii rejenta H. Brzoski w gmachu tutejszego Sądu Okręgowego. Nieumorzona pożyczka wynosi rs. 2289 kop. 50.

4) na ulicy Gumiennej nieruchomość oznaczona № 327 hipotecznym, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rs. 3400. Licytacja rozpocznie się od rs. 5100, kaucja do licytacji oznaczona na sumę 510 rs. Licytacja odbędzie się w dniu 26 czerwca (9 lipca) 1907 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii rejenta W. Palickiego w gmachu

tutejszego Sądu Okręgowego. Nieumorzona pożyczka wynosi rs. 3218 kop. 83,

Jeżeli licytacja nie dojdzie do skutku w wyżej oznaczonym terminie dla braku licytantów, to Zarząd Towarzystwa na mocy § 97 ustawy Towarzystwa naznaczy termin do drugiej sprzedaży od niższej sumy sprzedawczej i o terminie drugiej sprzedaży będzie wydrukowane dwukrotne ogłoszenie w Gazetach.

Warunki do sprzedaży dołączone są do ksiąg hipotecznych odnośnych nieruchomości oraz są do przejrzenia w wydziale hipotecznym przy tutejszym Sądzie Okręgowym i w kancelarii Zarządu Towarzystwa.

Suwałki dnia 2 (15 kwietnia) 1907 r.

Prezes *St. Staniszewski.*

Sekretarz *Wl. Staniszewski*

2—3



TAPICER

i DEKORATOR



Roman Szafranowski
w Suwałkach ulica Główna, dom Zawadzkiego.

przyjmuje wszelkie roboty, w zakres tapicersko - dekoracyjny wchodzące, jako to:
obijanie miękkich mebli,
robienie materaców, dekoracje salonów i scen teatralnych. Roboty wykonywa się elegancko i tanio.

Zawiadamiam ziemian powiatu kalwaryjskiego, że z dniem 1 maja rozpocząłem

SZCZEPIENIE ŚWIŃ OD RÓŻY

surowicą z Instytutu Pasteura w Paryżu. Koszta szczepienia, to jest jedynie sprowadzenie szczepionki wynoszą 8—12 kop. od sztuki. Życzący przeprowadzić szczepienie, powinni na dwa tygodnie przedtem zawiadomić mię o ilości świń.

Kalwaryjski powiatowy lekarz weterynaryjny.

Grodzińska Szkoła Rzemieślnicza

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie **POWOZOWNICTWA**, a mianowicie: na nowe karety, lando, powozy, amerykany, breki, bryczki, węgierki, platformy, zwyczajne wiejskie wozy etc., również reparacje, przeróbki, odnowienia i lakierowanie powozów, oraz na obciążanie kół obręczami gumowymi.

Niezależnie od tego przyjmuje się zamówienia na roboty ślusarskie, stolarskie i kowalskie, jako też reparacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych.

Robota wykonywa się dokładnie, wykwiennie przy użyciu materiałów wyborowych. **Ceny umiarkowane.**

Adres: Grodno, Podolna, dom Szlachty gubernji Grodzieńskiej.

5—10